Nr. 77. Lwow, poniedziałek 29 marca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. . . 20 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. . 23 K. (16 Mk.)
W innych państwach 26 K. (18 Mk.)

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy bezpłatnie

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

1 K. (70 fen.)

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Polska gotowa rokować z Rosyą.

WARSZAWA. (Pat.) 27 marca godzina 2 min. 45 nad ranem.

W nocie radiotelegraficznej, wysłanej do Cziczerina, komisarza do spraw zagranicznych w Moskwie, **Rząd polski zawiadomił, że gotów jest przystąpić do pertraktacyi pokojowych, zaproponowanych mu przez Radę komisarzy ludowych republiki rosyjskiej sowietów i rozpocząć rokowania z pełnomocnikami rosyjskimi od dnia 10 kwietnia b. r**

Jako miejsce negocyacyi. Rząd polski proponuje Borysów.

Gdy Rada komisarzy ludowych republiki rossyjskiej sowietów zawiadomi Rząd polski o gotowości wysłania pełnomocników w wyżej wymienionym albo późniejszym terminie, rząd polski wyda rozporządzenie zawieszenia działań wojennych na odcinku przyczółka mostowego Borysowa na 24 godzin przed datą i godziną naznaczoną dla przybycia pełnomocników rossyjskich. Oficerowie polscy będą oczekiwali pełnomocników rosyjskich przy przecięciu linii okopów polskich z linią kolejową Mińsk Smoleńsk.

Ze względu na konieczność poczynienia zarządzeń na miejscu, Rząd polski oczekuje wiadomości od Rady komisarzy ludowych co do liczby pełnomocników rosyjskich oraz personalu pomocniczego.

Na drodze do pokoju.

Po długim zwlekaniu, bo dopiero po dwóch miesiącach od otrzymania z Rosyi propozycyi pokojowych, rząd polski nareszcie wysłał odpowiedź z oświadczeniem gotowości przystąpienia do rokowań pokojowych. które dnia 10 kwietnia miałyby się rozpocząć. Borysów ma być tym historycznym miejscem, gdzie reprezentanci Polski i Rosyi zasiąść mają przy stole konferencyjnym aby ułożyć warunki pokojowego współżycia narodów wyniszczonych długotrwaią wojną na wschodzie Europy.

Nota rządu polskiego, tak pozornie skromna pod względem treści, bo oznaczająca tylko gotowość do rokowań, miejsce i czas ich rozpoczęcia, jest dokumentem epokowego znaczenia. Przez nią bowiem nie tylko Polska wkracza na drogę pokoju, ale równocześnie ściele drogę ugaszeniu ostatniego ogniska wojny światowej, które rozgorzało na wszystkich prawie ziemiach Europy w lecie 1914 roku.

O ile rokowania mające się rozpocząć dnia 10 kwietnia w Borysowie doprowadzą do pokoju, będzie to. miejmy nadzieję, ostatnim aktem likwidującym tę wojnę, a może instytucyę wojen w ogólności, aby już nie powtórzyła się nowa rzeź ludzka, jakiej dotąd jesteśmy świadkami.

Polska nota pokojowa odeszła do Rosyi przy wtórze wzmożonych walk, w chwili gdy żołnierz polski z ogromną ofiarnością i zapałem niewzruszenie opierał się ofenzywnym przedsięwzięciom, które od kilku dni bezskutecznie zasypują żelazem polskie linie bojowe i potokami krwi zalewają zryte pociskami pola walki. Huragan zmagań się frontowych nie zdołał przygłuszyć szczerego pragnienia pokoju polskich mas ludowych, które niewątpliwie mają swoj równie silny odpowiednik po tamtej stronie.

Musielibyśmy przypuścić, że lud rosyjski popadł w chorobliwy szał, gdybyśmy wierzyć chcieli twierdzeniom, że tamta wojująca strona **nie pragnie pokoju**. Nie możemy przypuścić, aby do zupełnej niemal ruiny doprowadzona Rosya nie miała szczerze pragnąć pokoju.

Polska ustalająca swe granice na zachodzie drogą narzuconą jej przez sprzymierzoną koalicyę plebiscytów, notą obecną, wysłaną do sowietów rosyjskich przystępuje do pokojowego ukształtowania stosunków granicznych na wschodzie, do rozplątania niewątpliwie najtrudniejszego może węzła.

Przez zapowiedź zgody na rokowania pokojowe, uczyniony został dopiero pierwszy krok na drodze do pokoju, obecnie nadchodzi najważniejszy i najtrudniejszy okres, konsekwentne doprowadzenie do pomyślnego wyniku wdrożonego postępowania pokojowego.

Siły działające przeciw zakończeniu wojny, odsunięte chwilowo od decydującego wpływu na postanowienie rządu, nie spoczną i uczynią wszystko, aby rozpoczęte dzieło pokoju udaremnić i rozbić.

Obecnie cały polski lud, cała klasa pracująca musi wytężyć słuch i pilnie śledzić przebieg rokowań pokojowych, aby w każdej chwili udaremnić próby ich rozbicia

Dlatego rokowania powinny być jawne, aby o losach ludów, o ich przyszłości nie zapadały decyzye przy zamkniętych drzwiach gabinetów konferencyjnych.

Polska klasa pracująca wita z pełnem zadowoleniem notę pokojową rządu polskiego i oczekuje, że doprowadzi ona do pokojowego załatwienia konfliktów.

Skład polskiej delegacyi pokojowej.

WARSZAWA, 27 marca (Teł. wł.).

Na rokowania pokojowe do Borysowa, prócz rzeczoznawców, ma wyjechać 8 delegatów jako przedstawiciele rządu, Sejmu i armii. Delegatami tymi mają być: tow. Moraczewski, St. Grabski, Kamieniecki lub Dubanowicz i Anusz lub Rataj, z ramienia wojska gen. Sosnkowski, z ramienia rządu min. Patek, b. min. Wasilewski i Raczkiewicz.

—o—

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 27 marca.

Piechota bolszewicka wspomagana artylerya zaatakowała wczoraj znowu nasze pozycye na Polesiu przy torze kolejowym Homel-Kolenkowicze uderzając na wieś Nachów z jednoczesnem podjęciem akcyi zaczepnej z kierunku południowego z zagrożeniem prawej naszej flance. Wykonaną była również demonstracya rzeczną flotylą na Prypeci. **Atak główny odparliśmy przy współudziale pociągów pancernych.** Na odcinku południowym uprzedzając natarcie nieprzyjacielskie oddziały nasze wypadem zaskoczyły bataliony bolszewickie, szykujące się do uderzenia i rozbiły je w Alasku biorąc kilkudziesięciu jeńców, 10 karabinów maszynowych i kilka wozów amunicyjnych.

Na Wołyniu walki naszych grup wypadowych broniących na przedpolu Olewska dostępu do naszych stanowisk. Na linii Słuczy, ogień działowy.

Na Podolu zostały zniweczone ponowne próby bolszewickie wyparcia nas z linii rzeki Kałusika dopływu Dniestru. Na przedpolu Deraźni w wypadach wzdłuż linii kolejowej Płoskirów-Żmerynka oddziały nasze rozbiły kolejno w paru wsiach grupujący się pułk bolszewicki Nr. 400, biorąc jeńców i zdobycz wojenną. **Daje się zauważyć osłabienie siły ataków bolszewickich prowadzonych w ciągu 8 dni na 600-kilometrowej rozciągłości frontu.**

KULIŃSKI

Zastępca Szefa Sztabu generalnego.

Blok koalicyjny przed rozłamem.

Marcel Cachin, jeden z najwybitniejszych przewódców socyalistycznych Francyi, w artykule umieszczonym w „Humanite“, zdaje sprawę z wzajemnego stosunku państw koalicyjnych, między któremi zaznaczają się coraz silniej różnice, wynikłe ze sprzeczności interesów w dziedzinie polityki zagranicznej. Różnice te, zaostrzając się coraz bardziej mogą w rezultacie doprowadzić do rozłamu bloku koalicyjnego, i do zupełnie nowego politycznego ugrupowania się państw europejskich.

Między polityką francuską — pisze M. Cachin — a polityką naszych sprzymierzeńców angielskich i włoskich, jak się zdaje, coraz ostrzejsze zarysowują się przeciwieństwa. Po opuszczeniu Rady Najwyższej przez Amerykanów, rozgniewanych na Nittiego i Lloyda Georgea i wyjeździe ich za ocean, jesteśmy obecnie świadkami kompletnego rozluźnienia się koalicyi, wobec czego nasuwa się pytanie, czy patryotyzm Bloku Narodowego polega na tem, aby Francya została zupełnie odosobniona od sprzymierzeńców?

Co do kwestyi rosyjskiej, przeciwieństwa między sprzymierzonymi są coraz wyraźniejsze. Anglicy i Włosi przygotowują się z całą pewnością do nawiązania stosunków handlowych, a potem dyplomatycznych z republiką rosyjską. Co do rządu i parlamentu francuskiego, to trwa on uporczywie w zamiarze szkodzenia rewolucyi sowieckiej i zaślepiony przez nienawiść do socyalizmu nie chce widzieć prawdziwej sytuacyi w Europie wschodniej i następstw, jakie ta polityka za sobą pociągnie.

Lud polski napiera na Piłsudskiego i jego ministrów do przyjęcia propozycyi pokojowej sowietów. Jedynie wielcy właściciele ziemscy, feodałowie polscy, posiadający olbrzymie terytorya na Białej Rusi i Ukrainie, byliby szczęśliwi, gdyby wojna z armią czerwoną ciągnęła się dalej. Anglicy i Włosi dają w Warszawie wskazówki, pełne roztropności, zachęcające do pokoju.

Na wschodzie projektowane rozczłonkowanie Turcyi wysuwa bardzo niepokojące problemy. Nie tylko ożywiły się imperyalistyczne rywalizacye sprzymierzeńców, związane z podziałem Turcyi, przyczem Anglia idzie ręka w rękę z Nittim, lecz ponadto Francya, bardzo silnie zaangażowana w Syryi i Cylicyi, spotyka się ze specyalnemi trudnościami. Niektórzy źle informujący się szowiniści domagają się, aby rząd pana Milleranda uczynił militarny wysiłek w wielkim stylu i zaangażował się w awanturę dla zagarnięcia w posiadanie części, przyznanych Francyi tajnymi traktatami, co pociągnęłoby fatalne następstwa dla kraju.

Chodzi jeszcze o enuncyacye p. Nittiego odnośnie do Niemiec. Ten mąż stanu głosi całkiem rozumnie, że jeżeli państwo niemieckie zostanie doszczętnie zrujnowane, jeżeli zwłaszcza nie będzie mogło otrzymać najniezbędniejszych materyałów, nie będzie nigdy w stanie wypłacić to, co nam winno. Za wygłaszanie wspól z Anglikami tej prawdy zasadniczej, traktuje się u nas Nittiego jako najzwyklejszego socyalistę. Tak, jakgdyby stosunki nasze z półwyspem włoskim układały się jak najdoskonalej.

—o—

Rokowania z rządem w sprawie militaryzacyi kolei.

WARSZAWA. 27 marca. (Pat.) Otrzymujemy następujące informacye ze źródeł autentycznych: Delegaci związku zawodowego pracowników R. p. P. z posłami NZR. i PPS. odbyli dziś popołudn. w gmachu sejmowym konferencyę z marszałkiem sejmowym Trąmczyńskim. W konferencyi tej brali udział marszałek Sejmu Trąmpczyński, prezes ministrów Skulski, min. kol. Bartel, min. spraw wojsk. Leśniewski i delegat kolejnictwa wojskowego. Przedewszystkiem zostało wyjaśnione, że ustawa o kolejach w czasie wojny nie zawiera tych wszystkich niebezpieczeństw dla kolejarzy o jakie ją posądzają, a przedewszystkiem

nie nosi charakteru militaryzacyi kolei.

Zabezpiecza ona tylko prawidłowy ruch i całość kolei na wypadek wojny. P. Minister w porozumieniu z rządem zgodził się wydać odezwę do kolejarzy, wyjaśniającą znaczenie ustawy i usuwającą błędną jej interpretacyę.

Posłowie podnieśli potrzebę wniesienia po feryach do tej ustawy noweli. Wobec tego p. prezes oświadczył, że o ile wniesioną będzie przez kluby poselskie nowela, nosząca charakter słusznych i uzasadnionych poprawek i uzasadnienia, fakt ten nie natrafi ze strony rządu na przeszkody. Po wzajemnych wyjaśnieniach sprawy można być pewnym, że do przeszkód w ruchu kolejowym nie przyjdzie.

—o—

Strejk kolejowy w Warszawie.

WARSZAWA. 27 marca. (Tel. wł.) Na znak protestu przeciw militaryzacyi kolei proklamowany został strejk kolejowy. Odeszło tylko kilka pociągów przy pomocy więźniów, urzędników łamistrejków i wojska.

—o—

MINISTER KOLEI O USTAWIE MOBILIZACYJNEJ.

WARSZAWA, 27 marca (Pat.) Minister kolei p. Bartel wydał następującą odezwę:

W porozumieniu z rządem podaję do wiadomości: Uchwalona dziś dnia 27 bm. w Sejmie ustawa o kolejach w czasie wojny do wniesienia której widział się rząd spowodowany przedewszystkiem koniecznością utrzymania ruchu kolejowego na obszarach wojennych, wywołała wśród pracowników kolejowych zaniepokojenie. Muszę zatem przedewszystkiem stwierdzić z całym naciskiem, że rozpowszechnianie w prasie i nazwanie tej ustawy rzekomo militaryzacyą kolei, nie jest zgodne z istotą rzeczy, gdyż w całej ustawie niema o tem wzmianki, zasada zaś wytyczna tej ustawy podaje, że jedynie odpowiedzialnym kierownikiem całego kolejnictwa nawet w czasie wojny jest minister kolei żelaznych, co korzystnie wyróżnia tę ustawę w stosunku do ustaw wszystkich państw europejskich, które rozciągnęły w czasie wojny prawo zarządzania kolejami całkowicie na wojsko.

Art. 6 tej ustawy nie zawiera także żadnego niebezpieczeństwa dla pracowników kolejowych, chcących w myśl początkowych artykułów ustawy wypełnić przyjęty na siebie obowiązek, a mogę stwierdzić z całą pewnością, że postanowienia tego artykułu stosują się w wypadkach grożącego Państwu niebezpieczeństwa, w równej mierze do wszystkich jednostek także z poza sfer kolejowych, które chciałyby w jakikolwiek sposób przeciwdziałać utrzymaniu prawidłowego ruchu kolejowego w czasie wojny. Wyrażam niezłomną nadzieję, że pracownicy kolejowi, którzy dotychczas okazywali tyle poczucia obowiązku i byli czynnikiem dodatnim w obronie zagrożonego Państwa, pozostaną i nadal na tem obywatelskiem stanowisku i nie dadzą powodu, aby postanowienia tego artykułu mogły być kiedykolwiek przeciw nim stosowane. Organizacye pracowników kolejowych które nie mają żadnej podstawy do przypuszczenia, że przy opracowaniu przepisów wykonawczych postąpię w odmienny sposób jak dotychczas, mogą być nadal pewne, że i w tym wypadku stać będą na straży ich żywotnych interesów i skłonny jestem wysłuchać ich opinii.

—o—

Depesze.

Ustalanie granic Polski

POZNAŃ. 27 marca PAT. „Posener Tagblatt“ donosi, że międzykoalicyjna komisya graniczna na odcinku Piły po wysłuchaniu przed niedawnym czasem obustronnych życzeń gmin pogranicznych ustaliła ostatecznie granicę. W myśl tego oznaczenia część lasu należącego do miasta Piły ma przypaść Polsce a zwłaszcza dworzec kolejowy Königsblick. Również przypaść mają Polsce 4 gminy niemieckie. Starszy burmistrz miasta Piły dr. Krause udał się do Poznania, aby u przewodniczącego komisyi granicznej gen. Duponta wnieść protest przeciwko tego rodzaju ustalaniu granicy. Jak donosi „Scheidemühler Zeitung“ starania te starszego burmistrza nie odniosły żadnego skutku.

—o—

Łotwa uznaje niepodległą Ukrainę.

RYGA, 27 marca (Pat.). Łotwa uznała de fakto niepodległość rzeczypospolitej ukraińskiej i dyrektoryat Petlury za jej rząd tymczasowy.

—o—

Hallerczycy wracają do Ameryki.

GDAŃSK, 27 marca (Pat.). Dziś przybył tu pierwszy transport zdemobilizowanych Hallerczyków wracających do Ameryki. Umieszczono ich w jednym z obozów pod Gdańskiem skąd w najbliższych dniach odjadą do Ameryki na statku Antigona.

Transporty z Ameryki.

GDAŃSK, 27 marca (Pat.). Wczoraj rano przybył tu czwarty z kolei okręt polsko-amerykańskiego towarzystwa żeglugi morskiej, wiozący 16 lokomotyw, znaczną ilość maszyn rolniczych oraz 70.000 worków mąki.

—o—

PRZED UTWORZENIEM RZĄDu NIEMIECKIEGO

WIEDEŃ, 27 marca (Pat.) N. Wr. Tagblatt. Napięcie między socyalnymi demokratami a demokratami jest znaczne i że wskutek tego widoki gabinetu czysto robotniczego zupełnie się nie polepszyły. Znamiennym dla obecnego przesilenia gabinetowego jest fakt, że niezawiśli socyaliści po raz pierwszy oświadczyli gotowość do współpracy z rządem.

Arb. Ztg. donosi z Berlina, że organ komunistów „Die rote Fahne“, wzywa niezawisłych socyalistów, by usłuchali ewentualnego wezwania ze strony socyalistów prawicowych i wzięli udział we wspólnym rządzie. W takim wypadku komuniści uznają ten rząd i nie będą uprawiali polityki zamachowej.

Niemieckie blagi.

BYTOM, 27. marca. (Pat.) Niemieckie gazety górnośląskie rozsiewają w dalszym ciągu kłamliwe wiadomości o krytycznem położeniu w Polsce. Bytomska hakatystyczna „Ostdeutsche Morgenpost“ podaje senzacyjną wiadomość, że z powodu rewolucyi bolszewickiej w Warszawie, rząd polski ledwie uszedł z życiem i schronił się w Bydgoszczy. Nawet i Poznań nie jest już pewny. Poznań był wymieniony przed paru dniami jako ewentualne schronienie dla rządu polskiego na wypadek konieczności opuszczenia Warszawy. Wybrano jednak Bydgoszcz — jak tłumaczy „Ost.-Morgenpost“ — dla tego, że mieszka tam dużo Niemców, którzy są żywiołem spokojnym i że tam rząd polski może czuć się bezpiecznym.

—o—

Ofiary przewrotu w Niemczech.

LYON, 27 marca (Pat.). Radio. Liczbę ofiar zamieszek w Niemczech na początku tego tygodnia obliczają na 8 000 zabitych, z czego na Berlin przypada 850.

—o—

Nowy rząd niemiecki.

WIEDEŃ. 27 marca. (Pat.) Z Berlina donoszą, że wczorajsze do późnej nocy trwające układy między trzema partyami większości, doprowadziły tak daleko, że można się liczyć z utworzeniem nowego gabinetu koalicyjnego już w dniu dzisiejszym.

Wedle zgodnych doniesień dzienników, gabinet będzie miał skład następujący: kanclerz Rzeszy Mueller, sprawy zagr. Rantzau-Landsberg (socyal. dem kr.), albo Bernstorf demokrata, finanse Cuno (centrum), skarb Wirth (centrum), sprawiedliwość Haas (demokrata), rolnictwo Schmidt (socyalny-demokrata), koleje Bell (centrum), poczta Giesbert (centrum), ministerstwo bez teki Dawid (soc. dem.).

Strejk kolejowy w Krakowie.

KRAKÓW, 27 marca (tel. wł.). Dziś w południe wybuchł tutaj strejk kolejowy na znak protestu przeciw militaryzacyi. Odeszły tylko dwa pociągi.

Militaryzacya kolejarzy przez Sejm uchwalona.

WARSZAWA, 27 marca (Pat.). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10 przed południem. Poseł Krajna z partyi zjednoczenia mieszczańskiego zgłosił interpelacyę z powodu nie wypłacenia weteranom dodatku zwyczajnego, uchwalonego 31 lipca 1919, poczem przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego t. j. do trzeciego czytania

ustawy o mobilizacyi kolei.

Sprawozdawca poseł Władysław **Grabski** (n. d.) z Gniezna wnosi w imieniu komisyi o odbycie trzeciego czytania i przyjęcie w trzeciem czytaniu ustawy uchwalonej już w drugiem czytaniu bez żadnych zmian. Wieści które dziś dochodzą o rzekomych usiłowaniach strejku węzła kolejowego warszawskiego, okazują, że rzeczywiście ta ustawa jest koniecznością państwową. Prowadzimy wojnę i taki węzeł jak warszawski ma być unieruchomiony dla jakiegoś państwa w państwie.

Poseł tow. **Barlicki** przemówił w następujący sposób: Wobec tego, że mamy przystąpić do głosowania, proszę o stwierdzenie, że jest 100 głosow na sali.

Marszałek poddaje kwestyę tę sprawdzeniu i okazuje się, że na sali jest 125 posłów.

Tow. **Barlicki** mówi w dalszym ciągu: Mobilizacya kolei jest jednem z ogniw wśród tych środków represyi, które panowie zamierzacie stosować względem mas pracujących. Musi ona być traktowana jako zamach na wolność ludu pracującego, którego świadomie dokonujecie w chwili, gdy robotnik polski walczy na Śląsku o przynależność do Państwa Polskiego. Od

robotnika polskiego zależeć będzie czy Górny Śląsk będzie należeć do Polski,

przyjmujcie ten stan świadomie w chwili, gdy losy wojny nie są zdecydowane na wschodzie.

Panowie — pokój w kraju w ten sposób przeistacza się w stan wojenny, wojnę wewnętrzną. W takim stanie rzeczy, aby odparować zamach i podnieść energiczny protest, oświadczam w imieniu PPS., że my jako przedstawiciele mas pracujących i jako obywatele państwa, nie możemy przyjąć na siebie odpowiedzialności za krok tak nierozważny i tak wrogi w stosunku do warstw pracujących jakim jest ustawa o mobilizacyi kolei.

P. **Anusz** (ludowiec) zaznaczył, że przemówienie posła Barlickiego zniewala go do zabrania głosu. Stwierdzam jeszcze raz — mówił p. Anusz, że ustawa ta nie jest przez nikogo w Sejmie rozpatrywana jako votum nieufności dla kolejarzy. Ustawa ta nie jest wyjątkową: jest to upoważnienie Naczelnika Państwa do walki z antipaństwowymi elementami. To o czem się dowiadujemy w tej chwili, o usiłowaniach wywołania strejku, jest rzeczą ogromnie znamienną, która nas wszystkich zniewala do nadzwyczajnej czujności. W tej Izbie była przyjęta ustawa o sekwestrze, ale ci, którzy głosowali przeciwko sekwestrowi nie ośmielili się agitować wśród sfer włościańskich, aby te nie dawały zboża. Ci którzy wczoraj nie potrafili patrzeć z tego punktu widzenia, dziś usiłują wzniecić strejk. Tem bardziej więc ta ustawa musi być przyjęta celem uzdrowienia stosunków prawodawczych, o które nam chodzi.

P. **Suligowski** podnosi, że uszkodzenie lub przerwanie ruchu kolejowego podczas wojny, może być dla jej wyników fatalnem, np. kiedy będzie trzeba okazać jak największą sprawność w dostarczeniu wszystkiego, czego potrzebuje armia na froncie. Widzimy, że w Stanach Zjednoczonych, w chwili gdy przystąpiły do wojny światowej, wszystkie koleje prywatne poddano pod nadzór państwowy. Ten przykład najbardziej demokratycznego kraju mówi nam, że myśl ta jest dobra.

P. **Gdyk** w imieniu narodowych robotników chrześcijańskich oświadcza, że będą oni głosowali za ustawą i że potępiają stanowczo tych, którzy stojąc rzekomo na stanowisku robotników, przeciwko tej ustawie wystąpili.

Następnie marszałek poddał ustawę w trzeciem czytaniu do głosowania. Wszyscy obecni powstali i marszałek stwierdził, że ustawa została jednomyślnie (?) przyjęta.

Dalej odesłano do komisyi wnioski nagłe w sprawie przywrócenia Polakom na terytoryum województwa białostockiego wschodnich powiatów: w białostockiem, bialskiem i sokulskiem prawa dochodzenia w drodze sądowej tytułu do władania nieruchomością, odebranego, nieuzyskanego lub utraconego, wskutek praw ograniczających, powstałych jako kara za udział w powstaniu 1863 roku.

Komisya przemysłowo - handlowa zgłosiła wniosek nagły w sprawie udziału Polski w parlamentarnej konferencyi międzynarodowej w sprawach handlowych.

Izba przyjęła nagłość wniosku a potem jego meritum.

Marszałek zapowiada, że dalszy ciąg sesyi rozpocznie się 20 kwietnia, jednak w tygodniu poprzedzającym, mają pracować trzy komisye budżetowa, współdzielcza a przedewszystkiem komunikacyjna.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 20 kwietnia o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym będzie ustawa o kasach chorych. Po uchwaleniu ustawy o kasach chorych, Sejm zajmie się sprawą serwitutów. Marszałek zamknął posiedzenie życząc posłom wesołych świąt.

—o—

Wezwanie do zaprzestania strejku

WARSZAWA. 27 marca. (godz. 1 w n.) (Tel. wł.) Zarząd Związku prac. kolej. R. P. wydał do pracowników kolej. odezwę

wzywająca do zaprzestania strejku

powołując się na uspokajające oświadczenie prez. min. Skulskiego co do ustawy o mobilizacyi kolejarzy i na ciężkie walki na froncie, wymagające utrzymania komunikacyi kolejowej.

—o—

Obrazki bez retuszu.

Walka z wiatrakami.

Kazimierzowi Grusowi poświęcam.

Są na świecie niepoprawni fantaści, starający się wedle swojej najlepszej wiedzy i chęci zmienić istniejące zło i walkę podejmują nierówną z skorpionem potwornym, co jad i truciznę w żyły organizmu społecznego wsącza, zapalenia powodując i wrzody ropiące...

Są niepoprawni romantycy, co w cuda wierzą misternej piosenki lirycznej, którą śpiewają głodującym tłumom, w nadziei, że myśl ich przyziemną ku niebu i słońcu skierują i głód im kiszki skręcający oszukają „pointą“ swej misternej piosenki, o duszy mówiącej i pięknie nieśmiertelnem...

Są laicy, nie znający się wcale na psychologii tłumu, a przecież w tłum groźnie szemrzący wciskają się i o Bogu i ojczyźnie im mówią, niedostrzegając krwią nabiegłych oczu, w których rospacz się panoszy i bunt żywiołowy...

Są ludzie naiwni co miecz drewniany w dłonie ujmują i do szturmu idą na czołgi stalowe ludzkiej przewrotności, głupoty i zawiści...

Są marzyciele, co w garści pasek noszą i zasypują przepaść otchłanną, której początku ni kresu niedojrzysz i umęczeni ofiarną a syzyfową pracą, zasypiają i śnią słodko o zwidzonym celu swych wysiłków daremnych...

Są wreszcie ludzie, co dosiadają papierowej szkapy—Rosinauty i piórem umaczanem w atramencie do ataku idą na warczące śmigi wiatraku donkiszotowskiego, pod którym padają z rozbitym czerepem i zgruchotanem piórem — pokonani i ośmieszeni niepomiernie...

A ogromny wiatrak, który budowały przez całe wieki społeczeństwa i egoizm milionów żądnych grosza, władzy, uciech i sławy, warczy śmigami, mieląc i przewartościowując dorobek kulturalny, dusze i piękno wewnętrzne, na najniższe pożądania i namiętności ludzkie, na realizmem cuchnące korzyści i piasek złotodajny, co w grosz zamieniony dosyt i uciechę lubieżną daje i berło władzy i potęgi lichej w łapę kładzie bydlęciu ludzkiemu...

— — — — — — — — — — — — —

Wyje wiatr chyżonogi w noc czarną, śmigami kręcąc wiatraku apokaliptycznego, co dygota i trzeszcze od pracy ustawicznej.

Miliony ludzi młyn mlewem cudacznem zawiozło.

Obsiedli stoki gór sąsiednich i łąki rozległe, gdzie za dnia złote główki jaskrów oczy ku słońcu otwierają i stokrocie białe ku niebu wiosennemu zerkają ciekawie...

Mrowie ludzi śledzi z zapartym oddechem ruchy warczącej śmigi wiatraku ogromnego, co jak polip czarny wżarł się swymi konturami w tło granatowego nieba.

Wszyscy się spieszą by zmielić, póki wiatr chyżonogi śmigami kręci i noc konjunktury pomyślnej nie minie, co mrokiem twarze ich osłania, bezwstydne i chciwe...

Na żarna sypią sumienia ludzkie, na pył je mieląc i atomy drobniutkie, by nie ciężyły w piersi kamieniem ciężkim i sen z oczu nie spędzały co nocy...

Twarde kryształy honoru i czci, rozcierają warczące kamienie młyńskie na piach złotodajny, za który dziewkę można kupić sprzedajną, czy auto z herbem jaskrawym...

Z ogromnych worów godność człowieczą na zmielenie rzucają, czekając rychło deszcz grosiwa brzęczącego nie wpadnie zamiast do kalet nastawionych łapczywie pod pytlem trzęsącym...

Purpurowe rubiny uczuć, przecudne ametysty serc ludzkich i brylanty dusz, milionami wzruszeń skrzących, na krupy wiatrak cudaczny przemiela i mąkę bialutką, co w świat pójdzie na pasku ciągliwym...

— — — — — — — — — — — — —

Wyje wiatrak chyżonogi w noc czarną, śmigami kręcąc, a ludziom co w naiwności swojej sądzą, że zdołają strzaskać warczące skrzydła wiatraku i współbraci swoich powstrzymać od szału rzucania na kamienie młyńskie, jedynych skarbów swego człowieczeństwa, ręce opadają bezwładnie wzdłuż ciała, a oczy zachodzą łzami niemocy...

— — — — — — — — — — — — —

A ogromny wiatrak warczy śmigami i chichocze szyderczo z Don Kiszotów na papierowych Rosinautach, w pióra kruche zbrojnych i z Sancho Panszów do ataku pędzących na osłach kłapouchych, a głupich niepomiernie...

RAORT.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 28-go marca o godzinie 3 popołudniu „Asystent", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę 28. marca o godz. 7 wieczór „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa w niezmienionej obsadzie.

W poniedziałek 29. marca po raz pierwszy „Saul król", dramat w 5 aktach (w 6 odsłonach) Edwina Jędrkiewicza z p. Rydzewskim w roli tytułowej z pp. Barwińską, Nowackim, Frączkowskim, Barwinskim, Kozłowskim, Mihułowiczem, Okornickim, Ratschką, Batogowskim, Bielskim, Wiland, Zmijewską, Larewiczem, Romanem, Hierowskim, Rybicką.

We wtorek 30. marca o godz. 7 wieczór po raz 2-gi „Saul król", dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza.

We środę 31. marca o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Saul król", dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza.

We czwartek, piątek, sobotę, 1. 2. i 3. kwietnia teatr zamknięty.

W niedzielę 4. kwietnia o godz. 3-ciej po południu „Lalka", operetka w 3 aktach Andrana.

W niedzielę 4. kwietnia o godz. 7 wieczór „Zasadzka", sztuka w 4 aktach H. Kistermaeckersa.

W poniedziałek 5. kwietnia o godz. 3-ciej po poł. po raz 11-ty „Asystent", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W poniedziałek 5. kwietnia o godzinie 7 wieczór „Eugenjusz Onegin", opera Czaykowskiego.

We wtorek 6 kwietnia o godz. 3-ciej po południu „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Jalla.

We wtorek 6. kwietnia o godz. 7 wieczór po raz 4-ty „Saul król", dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza.

We środę 7. kwietnia o godz. 7 wieczór „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa.

We czwartek 8. kwietnia o godz. 7 wieczór po raz 5-ty „Saul król", dramat w 5 aktach E. Jędrkiewicza.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XVII. od poniedziałku 22. marca 1920 r. codziennie o godz. ½8-ej wieczór.

Część I.: Prolog — Z. Orwicz. P. Noskowska — piosenki liryczne. M. Windheim w swoim repertuarze. Gościnny występ Mill Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. R. Gierasieński jako „Dorożkarz lwowski.

Część II.: „Sen pijaka" wielka, aktualna rewia w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or". Udział biorą: M. Czajkowska, A. Kitschman, P. Noskowska, R. Gierasieński, K. Groś, Z. Orwicz, M. Tarłowski, W. Wesołowski, M. Windheim.

Bilety od godz. 9—5 w składzie nut O. Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Od soboty 27 marca do środy 31 marca o godz. 7.30 wieczór; Tańce małorosyjskie Witt chowa i Nowicki; telepata Rolf Nelson Zitrig rozwiązuje morderstwo; operetka „Małżeństwo z reklamy"; Dracewa wykonuje czardasz i sztajerka.

W niedzielę 28 marca przedstawienie popołudniowe o godzinie 4-tej.

Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 5—7.

—o—

DAR NARODOWY PIŁSUDSKIEGO. Dowództwo Placu w Kołomyi złożyło w referacie prasowym D. O. G. Lwów kwotę 709 K. 344 Mk. na Dar Narodowy dla Józefa Piłsudskiego, zebrany w dniu 19 marca br.

Kwotę przelano do Kasy Komisyi Gospodarczej D. O. G. Lwów.

NA FLOTĘ POLSKĄ. Żołnierze i robotnicy Warsztatów broni D. O. Genu złożyli na ręce Dowódcy O. G. kwotę 3.390 marek na flotę polską i plebiscyt na Śląsku cieszyńskim i Górnym, ponadto zobowiązali się dawać swój zarobek za dwie godziny nadliczbowe w tygodniu na ogólne cele narodowe. Uczyni to kwotę ponad 1000 Mk. tygodniowo.

Są to ci sami robotnicy, którzy w czasie oblężenia Lwowa pracowali pod ogniem ciężkiej artyleryi ukr. ostrzeliwującej celowo Warsztaty Broni, w najcięższych warunkach nad naprawą broni Załogi lwowskiej i Armii „Wschód" gen. Rozwadowskiego.

KAZIMIERZ CHŁĘDOWSKI b. minister dla Galicyi, zmarł w Wiedniu w 80 r. życia. Słynne są jego prace literacko naukowe, odznaczające się świetnością stylu oraz erudycyą. Do najcelniejszych należą: „Sienna", „Dwór w Ferrarze" i „Rzym renesansu i barocca". Napisał też wiele rozpraw z dziedziny ekonomii politycznej.

Z UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Wpisy na półrocze letnie, czyli na 3-ci trimestr roku akademickiego 1919/20 rozpoczynają się dnia 1. kwietnia br. i trwają dla medyków wojskowych do dnia 8. dla innych słuchaczy do dnia 14. kwietnia br. Ponieważ wykłady dla medyków rozpoczną się 8. kwietnia, wszystkie inne zaś dnia 15. kwietnia br. a ze względu na pp. otrzymujących urlopy wojskowe trwać mogą tylko do 1. lipca, przeto Senat akademicki uchwalił, iż wyklucza tym razem wszystkie wpisy spóźnione. Ścieśnienie bowiem tak skróconego czasokresu wykładów przez jakiekolwiek ulgi co do terminu wpisów jest niedopuszczalnem.

Uprawnieni do wpisów mają w terminie powyższym wnosić podania należycie ostemplowane.

Bliższe warunki ogłoszone na czarnej tablicy w Uniwersytecie.

O GRANICACH PAŃSTWA POLSKIEGO. Staraniem Uniwersytetu Ludowego odbędzie się w poniedziałek 29 bi. m. w stowarzyszeniu Metalowców przy ul. Ormiańskiej 31, o godz. 7 wieczorem wykład inż. Jaskólskiego „O granicach Państwa Polskiego."

Z KOLEI. Z dniem dzisiejszym podejmuje się z powrotem ogólny ruch pociągów osobowych na szlaku Lwów-Stojanów i Sapieżanka-Krystynopol.

Z dniem 1 kwietnia 1920 otwiera się przystanek Obroszyn, położony między Lwowem a Stawczanami na szlaku Lwów-Sambor w km. 10,571 dla ruchu osobowego i ograniczonego ruchu bagażowego.

„SIEDM SŁÓW PAŃSKICH" S. Mercadantego wykona chór i orkiestra Konserwatoryum pod kierownictwem Prof. A. Sołtysa we wtorek 30 marca 1920 o godz. 4-tej popołudniu w sali Tow. muzycznego. Sola wokalne odśpiewają Panie H. Green, M. Kowalska oraz pp. Woliński i P. J. Wolski. Bilety do nabycia w kancelaryi Tow. muzycznego od godz. 11—1 i od 3—5.

KOŁO DRAMATYCZNE ZWIĄZKU PRAC KOLEJOWYCH urządza w niedzielę dnia 28 marca w sali własnej Grodecka 69. Wieczór Uroczysty Ucz czci Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego ze współudziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Zakończy „Dziesiąty Pawilon" dramat w 1 akcie. Początek punktualnie o godz. 4. po poł.

PODWYŻKA CEN PISM. Z powodu stałej podwyżki kosztów druku i horendalnego wzrostu ceny papieru wszystkie pisma, o ile nie mają ukrytych źródeł dochodu muszą podwyższać ceny. Warszawskie pisma już dawno wszystkie kosztują markę za egzemplarz. Ale nietylko u nas tak jest. W ostatnim numerze paryskiej „Humanite", organizacyi francuskiej partyi soc. donosi redakcya o podwyżce ceny za egzemplarz z 10 na 15 centimów i tak się podwyżkę uzasadnia:

„Niech dzienniki, które czerpią ze źródeł, do których się głośno przyznać nie mogą, oddają swe numery po 10 centimów. „Humanite", które utrzymuje się tylko ze sprzedaży i z abonamentu nie może nadal ponosić deficytów, które gromadząc się, spowodowałyby rychło jej ruinę.

Przedsiębiorstwo dziennikarskie, nie jest w istocie przedsiębiorstwem zwykłem. Nie może istnieć lojalna i rzeczywista wolność prasy jeżeli niektóre wielkie dzienniki kapitalistów, dzięki swym rezerwom lub źródłom specyalnym ukrytym przyjmują prenumeratę po cenach, niepokrywających wydatków i w ten sposób duszą dzienniki uczciwe i prawdziwie niezależne."

WĘGIEL DLA EMERYTÓW KOLEJ. wydaje ogrzewalnia lwowska w ten sposób, że ci biedacy od jesieni czekają na zapłacony węgiel, a p. naczelnik Hnicki wyrzuca petentów brutalnie za drzwi.

Natomiast składa się partye, do której należeć można po opłaceniu 20 kor; dopiero wtenczas węgiel się dostaje. Ciekawe, kto owe 20 kor. za tonnę zabiera?

GDZIE SUMIENIE? Jak to na własnej skórze bardzo odczuwamy, podniosły dyrekcye wszystkich tutejszych teatrów i teatrzyków ceny miejsc za bilety wstępu. Motywem przewodnim podwyższenia cen była szalona drożyzna, z jaką każdy teatr teraz także walczyć musi, jak i połączone z nią zwiększone koszta administracyi. Spodziewać się jednak należało, że z dochodu uzyskanego z podwyżek biletów, zostaną w pierwszym rzędzie podwyższone gaże personalu artystycznego, który najwięcej może orgie drożyzny odczuwa.

Tymczasem nie wszystkie dyrekcye po ludzku rzecz tę załatwiają. W jednym bowiem z tutejszych teatrów rozmaitości, którego tylko na razie nie wymieniamy, zamieniła dyrekcya ceny wstępu z dniem 16 marca b. r. w ten sposób, że korony zmieniono na marki. Słuszną i godziwą zatem rzeczą jest, aby personalowi od tego dnia wypłacano gaże także w markach a nie w koronach, licząc tyleż marek ile przedtem koron. Dyrekcya jednak mimo wniesionego w tej sprawie memoryału przez personal artystyczny, słyszeć o tem nie chce i w najlepszym razie oczekiwać może personal minimalnej podwyżki gaż, które nie przekroczą nawet jednej czwartej podwyżki osiągniętej z uzyskanych dochodów z powodu przemiany koron na marki za bilety wstępu. Przytem nie można pominąć milczeniem, że siły obce w tym teatrze występujące pochodzenia niemieckiego, które jednak na programach wymienia się dyskretnie jako siły angielskie lub francuskie, mają nieproporcyonalnie większe gaże od sił naszych polskich. Czy sumienie dyrekcyi tego teatru jest tak bardzo nieczułe, aby pozwalało na czynienie krzywdy specyalnie naszym polskim siłom?...

STRAJK URZĘDNIKÓW ASEKURACYJNYCH. W niektórych pismach pojawiły się notatki donoszące o ukończeniu strajku urzędników asekuracyjnych Towarzystw zagranicznych.

Wprawdzie w większej części reprezentacyi lwowskich już pracę podjęto, jednakowoż nie wszędzie jeszcze spór załagodzony.

Jeszcze pewna liczba urzędników nie pracuje, jakkolwiek i tu rychło spodziewać się należy załatwienia sprawy.

Skoro praca wszędzie podjętą zostanie będziemy uważali za nasz obowiązek podać do wiadomości opinii, która nam okazała tyle sympatyi wyniki tej walki, bo okaże się z tego, że urzędnicy tych Tow. i po znacznym sukcesie wywalczonym przez strajk, ciągle jeszcze są najgorzej płatnymi urzędnikami prywatnymi.

UKARANA ZA KOGO INNEGO. Na policyi została ukarana za nieusunięcie śmieci w październiku ub. r. przed domem przy ul. Paulinów 12a dozorczyni Marya Turek, mimo że w tym czasie ona nie była tam wcale dozorczynią. Wymierzono jej karę 8 dni aresztu lub 80 kor. grzywny, którą to kwotę musiała ta biedna kobieta zapłacić. Zwracamy się tą drogą do Dyrekcyi policyi aby zwróciła ten wdowi grosz niewinnej kobiecie, bo przecież nie można karać nikogo za winy drugich.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻ. P. Franciszek Urban, słuchacz akad. handlowej wraz z kolegą Jerzym Pawlikowskim przyszli do sklepu komisowego p. Maryi Wiszniackiej w pasażu Mikolascha, by kupić ubranie. W czasie przymierzania ubrania wszedł do sklepu Nisen Henig, lat 30, a po jego wyjściu zauważył p. Urban brak pieniędzy z 2360 K., które U. położył na krześle. Przytrzymany H. koło kina „Lux" wrócił do sklepu i tu odebrano mu pakiet, w którym brak było 600 K. Na policyi H. tłumaczył się, że był pewny, jakoby te pieniądze ktoś przez zapomnienie dał z ubraniem do sprzedania, bo sklep ten handluje staremi rzeczami, przeto nie poczuwa się do winy(?) Podczas rewizyi znaleziono przy nim resztę pieniędzy 980 M.

Wracając do mieszkania przy ul. Głowińskiego l. 8. dozorczyni Eugenia Hawełkowa, zauważyła dwóch mężczyzn dobierających się do drzwi. Zorjentowawszy się szybko, zamknęła ona drzwi frontowe i razem z sąsiadami ujęto Maurycego Wilnera i Jana Ilka, liczących lat 23. Na policyi znaleziono przy nich wytrychy, noże, dłuto, świecę, worek i imitacyę rewolweru używanego dla postrachu w razie pościgu. Obaj wraz z innymi popełnili szereg kradzieży w ul. Piekarskiej, Łyczakowskiej i Głowińskiego. Osadzono ich w areszcie, zaś za resztą złodziei trwają poszukiwania.

—o—

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Bogdan Benedyktowicz, star. kom. budownictwa, doniósł policyi, że skradziono mu nocą motor benzynowy, wartości 100.000 kor. który stał w ul. Stawowej nad Pełtwią. Dwóch nocnych dozorców, którzy mieli w opiece skradziony motor, aresztowano. — W szpitalu żydowskim skradziono 20 stór okiennych, wart. 15.000 K. — P. Mendel Benkendorf, rolnik z Drohobycza, donosi policyi, że nocą skradziono mu konia gniadego, ślepego na lewe oko, wartości 12.000 K., którego złodzieje zaprzęgli do małego wózka i odjechali w kierunku Lwowa.

SPALONE DZIECI I BYDŁO WE LWOWIE. W ostatnich dniach, nocą, podłożono ogień pod strych obory w dworze p. Andrzejewskich w Joachimowie koło Olsztyna. Ogień podsycany wiatrem szybko objął wszystkie zabudowania tak, że spłonęło 4 dzieci w wieku od 9 do 1 roku, wdowy M. Knysekowej, 7 krów i 3 konie. Pozatem spaliło się wiele mąki i zboża na ogólną szkodę 300.000 marek.

CO ZRABOWALI BANDYCI U BIEDNEJ WŁOŚCIANKI? We wsi Rzerzecice, koło Częstochowy przyszło do uchodzącej ogólnie za biedną gospodynię trzech drabów. Po spożyciu kolacyi zażądali wydania wszystkich „schowanych pieniędzy". Przerażona oddała wszystkie swe papierowe banknoty w końcu 2 tysiące rubli w złocie, które dziś są warte 120.000 marek. Bandyci zagarnąwszy niespodziewany łup zbiegli.

KRADZIEŻE W KRAKOWIE. W ostatnim czasie po włamaniu do sklepu bławatnego Tajera w Dębnikach skradziono towarów za 50.000 K. Łup ten umieścili złodzieje w ślepym forcie w Zakrzówku, gdzie go handlarzom sprzedali na licytacyi. Dwóch sprawców kradzieży ujęto, dwaj zaś zbiegli. — Do magazynu skórniczego Bata" przy Alei Słowackiego l. 3., trzy razy urządzono włamania podczas których skradziono towarów za 100.000 K. Trzech sprawców kradzieży aresztowano. — Koło zabudowań wodociągowych w Półwsiu, pod stosem drzewa znaleziono wiele listów zastawniczych i 2 kasetki pochodzące z kradzieży dokonanej ostatnio w Uniwersytecie Jagiellońskim.

SPRYTNY DEFRAUDANT. Firma bankierska Schönberg w Warszawie wysłała do swej filii Mieczysława Bauera, liczącego lat 17 po odbiór pół miliona dolarów amerykańskich. Bauer jednak przyniósł tylko część tej sumy, zaś z resztą zbiegł. Siostra jego przyszła do kantoru później z płaczem, że prawdopodobnie brat jej utopił się w Wiśle, lecz policya nie uwierzyła temu, bo w dalszym pościgu ujęto go w Łodzi.

—o—

SPRZEDAŻ BILETÓW DO TEATRU WODEWILOWEGO. Bilety na przedstawienia w Teatrze wodewilowym nabywać można w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 5—7 codziennie do godz. 5 pop., w niedzielę do godz. 1 w południe.

—o—

Dentysta Józef Rappaport przyjmuje ulica Kopernika 3.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Echa strejku pracowników gmin.

Z powodu onegdajszego strejku pracowników gminnych opowiadano w mieście, że słuchacze politechniki organizują się, aby odegrać rolę łamistrejków. Żaden rozsądny człowiek, znający młodzież naszej politechniki, nie wierzył tej nikczemnej potwarzy.

W tej sprawie od młodzieży politechniki otrzymali strejkujący nast. pismo:

Do Zarządu Zawodowej Organizacyi funkcyonaryuszy gminy miasta Lwowa.

Wobec rozszerzanych po mieście pogłosek, jakoby młodzież politechniki lwowskiej nosiła się z zamiarem objęcia pracy w instytucyach miejskich w czasie bezrobocia celem przeciwdziałania żądaniom robotników, mamy zaszczyt zakomunikować, że myśl podobna nie była u nas nigdy nawet omawiana. Uprzejmie prosząc o podanie powyższego do wiadomości członków Związku,

Kreślimy się z poważaniem

Przedstawicielstwo młodzieży Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

Przedpełski Wiktor, przew.

Donoszą nam z miasta, że istotnie pojawiły się na politechnice indywidua, które próbowały namawiać studentów politechniki do podjęcia się roli łamistrejków. Próby te spaliły jednak odrazu na panewce.

Również do naszej redakcyi nadesłano komunikat donoszący, że „poważne grono obywateli" przyszło do przekonania, że trzeba organizować łamistrejków.

Na te usiłowania przeszczepienia na nasz grunt walk bratobójczych w łonie samego społeczeństwa zwracamy uwagę klasy pracującej.

Doskonała aprowizacya w gazowni miejskiej?

Wczorajsza „Gazeta poranna" napisała, że w gazowni strejku nie było, bo tam jest najlepsza aprowizacya.

Robotnicy tego zakładu proszą nas o podanie do wiadomości, że cały personal gazowni solidarnie przyłączył się do strejku i o oznaczonej godzinie zastanowiono pracę.

Aprowizacya robotników w gazowni jest taksamo marna jak w innych zakładach. Poza chlebem robotnicy gazowni nie otrzymują żadnych środków żywności.

Prawdą jest, że magazyny gazowni są obficie zaopatrzone w środki żywności, ale z nich robotnicy nigdy nie korzystali. W magazynach tych są tłuszcze, fasola, mleko kondensowane, kakao i t. d., ale to wszystko rzekomo zjadają pracujący w niej jeńcy, których jest aż 10... Wprawdzie robotnicy gazowni mają bardzo poważne wątpliwości, czy te specyały dostają jeńcy, stwierdzić jednak muszą, że oni z tych magazynów nie mają żadnych korzyści.

Z ruchu robotniczego.

Ze strejku krawieckiego.

Zakończenie strejku w Krajowym Zakładzie Odzieży. — Częściowe zakończenie strejku krawców męskich. — Strejk w innych pracowniach trwa dalej.

Dnia 27 b. m. podpisano umowę pomiędzy dyrekcyą krajowego Zakładu Odzieży, jako pracodawcą, a strejkującymi robotnicami.

Umowa zawiera pięć punktów a mianowicie:

1. Robotnice akordowe otrzymują od dnia 29 b. m. unifikacyę waluty, nadto 12 procent dotychczasowych zarobków;
2. Robotnice dzienne otrzymują również unifikacyę waluty i 10 procent dotychczasowej płacy;
3. Za udział w strejku nie wolno robotnic wydalać;
4. Z chwilą podpisania ugody obowiązuje obopólne 14 dniowe wypowiedzenie, które dotychczas nie było praktykowane;
5. Czas pracy ustanawia się od godz. 8—12 i 12.30—4.30.

—o—

Komitet strejkowy widząc upór właścicieli małych pracowni krawieckich, a równocześnie chęć zakończenia strejku w pracowni dzisiaj największej cywilno-wojskowej p. Franc. Erhardta, doprowadził tam do ugody, mocą której 12 robotników podjęło pracę u p. Erhardta.

Strejk w innych pracowniach męskich trwa dalej.

—o—

AKCYA CENNIKOWA DRUKARZY. Tow. zecerzy lwowscy przeprowadzili obecnie nową akcyę cennikową i w drodze ugody z pracodawcami uzyskali podwyżkę płac z ważnością od najbliższego poniedziałku. Podwyżka ta wyniesie 30 prc. obecnie, za 4 tygodnie dalszych 20 prc., w następnych dwóch miesiącach podwyżka ta w mniejszym stosunku powtórzy się jeszcze dwa razy. Unormowane w ten automatyczny sposób płace mają obowiązywać do końca bieżącego roku w całej wschodniej Małopolsce.

—o—

Komunikaty.

WSZYSTKICH TOWARZYSZY i organizacye, które pragną złożyć dla organizującej się biblioteki Rady Robotniczej P. P. S. we Lwowie bądźto książki, bądźto dary pieniężne, uprasza się o złożenie tychże u tow. Konarskiego w „Dzienniku ludowym" lub u bibliotekarza tow. Pekelesa, w lokalu biblioteki Rady Robotniczej Rynek l. 8, codziennie od godz. 6—7 wieczorem.

KOŁO DRAMATYCZNE ZWIĄZKU PRAC KOLEJOWYCH urządza w niedzielę dnia 28 marca w sali własnej Grodecka 69. Wieczór Uroczysty ku czci Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego ze współudziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Zakończy „Dziesiąty Pawilon dramat w 1 akcie. Początek punktualnie o godz. 4 p. p.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia odbędzie się w niedzielę dnia 28 marca 1920 o godz. 11-tej w sali ul. Ormiańska 31. I. p.

Towarzysze, ponieważ sprawa jest bardzo ważna przeto uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

Sekretarz: Z. ROGALSKI. Przewodniczący: ST. RADEK.

WYDZIERŻAWIENIE POLOWAŃ W LASACH PAŃSTWOWYCH W MAŁOPOLSCE. Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w najbliższym czasie nastąpi wydzierżawienie prawa polowania w kilkunastu rewirach łowieckich w lasach państwowych w Małopolsce na okres 6-letni w drodze przetargu zapomocą ofert pisemnych.

Przetarg na pierwszą seryę dzierżaw polowań, składającą się z 5-ciu górskich rewirów łowieckich, położonych w Nadleśnictwach Polanica, Mizuń i Sołotwina mizuńska (powiat Dolina, stacya kol. Bolechów, Wygoda) odbędzie się dnia 27 kwietnia 1920 o godzinie 11 przedpołudniem.

Główną zwierzyną w tych rewirach są jelenie, niedźwiedzie, wilki, dziki, głuszce etc.

Osoby na dzierżawę reflektujące zechcą zgłosić się osobiście lub pisemnie do wymienionego Zarządu Okręgowego (ul. Chorążczyzny 17) gdzie otrzymają szczegółowe informacye pod względem wnoszenia ofert i o warunkach dzierżawy.

—o—

Z zakładu sierot w Drohowyżu.

LWÓW, 25. marca.

W pierwszej połowie ub. stulecia, Stanisław hr. Skarbek przeznaczył cały swój majątek na założenie zakładu wychowawczego dla sierót. Dochód z 37 wielkich majątków ziemskich, oraz z olbrzymiego budynku zwanego „gmachem Skarbka", miał być obracany na wychowanie i wykształcenie w rzemiosłach 600 sierót obojga płci, i na utrzymanie 400 ubogich.

Zapis ten ideą swą wyprzedzał o dziesiątki lat ówczesne stosunki, więc nic dziw, że reakcyjna Austrya przez 25 lat stawiała przeszkody w zrealizowaniu myśli fundatora.

Do roku 1910 założony zakład wychowawczy w Drohowyżu wychował i odprawił 618 czeladników, 24 ogrodników i 412 dziewcząt. Rzemieślnicy ci byli wykształceni w dziesięciu różnych rzemiosłach, zaś wielu z nich otrzymało stypendya na otwarcie własnych pracowni, z fundacyj brata stryjecznego fundatora zakładu, Władysława hr. Skarbka.

Do zakładu przyjmuje się sieroty, oraz bezdomne dzieci nieślubne; obecnie przebywa tam 350 dzieci, w tem 214 chłopców.

Nie dziw więc, że społeczeństwo żywo interesuje się tą fundacyą i bacznie śledzi wszystko to, co dotyczy jej losów.

Wedle aktu fundacyjnego kuratorem tej fundacyi ma być członek rodziny Skarbka, pozatem nadzór nad nią prowadzi rada administracyjna złożona z delegatów Wydziału krajowego i Rady miasta Lwowa. Wedle jednego ustępu z aktu fundacyjnego mogłyby te olbrzymie latyfundya przejść napowrót w ręce Skarbków, gdyby zakłady wychowawcze nie spełniały swego celu.

Ten ustęp stał się przyczyną wielu podejrzeń i plotek. Poprzednia gospodarka obecnego kuratora, szczególnie w czasie inwazyi rosyjskiej, była przedmiotem silnej krytyki. Następstwem tego w r. 1915 złożył przymusowo kurator swe obowiązki, lecz ostatnio objął je napowrót. Roztrząsaniem zarzutów przeciw gospodarce jego zajmuje się obecnie Wydział krajowy, przeto byłoby przedwczesne wydawać o nim kategoryczny sąd. Twierdzi wielu, że nie tyle zła jego wola, ile samowolna, a nie zawsze kompetentna gospodarka była powodem ujemnych wyników.

To też podkreślamy, że społeczeństwo pilnie baczy na gospodarkę fundacyi i potrafi uznać i ocenić dobre zabiegi i starania, jako też ukarać świadome zło.

Ostatnią nowością z drohowyzkiego zakładu jest usunięcie się dobrowolne sióstr Felicyanek od współpracy w Zakładzie. Felicyanki w ilości 28 osób zajmowały się prowadzeniem folwarku, i gospodarką w Zakładzie, oraz pełniły funkcye nauczycielek zakładu. Kuchnię dla warsztatów prowadził zarząd fundacyi pod własną kontrolą, zaś kuchnię dla dzieci i funkcyonaryuszy prowadziły Felicyanki. Ostatnio ze względów ekonomicznych gospodarkę folwarku i prowadzenie kuchen chciał objąć na pewien czas na próbę zarząd fundacyi, prosząc zakonnice, by zwolnione z tych kłopotów intenzywniej zajęły się nauką dzieci. Felicyanki jednak, za zgodą widocznie swych przełożonych

NIE ZGODZIŁY SIĘ NA TO

i gremialnie z końcem ubiegłego miesiąca opuściły zakład.

Zarząd jednak, co uznaje się mu za zasługę, nie skapitułował przed tem, lecz postarał się o odpowiednią ilość nauczycielek ukwalifikowanych, przyczem stara się i o zakonnice, któreby jak ta biblijna Marya wybrały pracę ideową, naukę sierót, a zrezygnowały z kłopotów doczesnych „Marty"!

— Wobec wzmożonych kosztów utrzymania dzieci zarząd gospodarkę kuchenną ze „starych dobrych czasów" stara się uprościć i dąży do zaprowadzenia jednej dobrej kuchni dla wszystkich w zakładzie. Twierdzi wielu, że po odjeździe Felicyanek wikt sierót poprawił się, lecz dziś byłoby zawcześnie wydawać kategoryczną opinię o tem.

Wobec tego, że zakład ten spełnia tak cenną misyę w kraju i państwie naszem, wychowując młodzież na rzemieślników i pożytecznych członków społeczeństwa, przeto zwracając baczną uwagę na losy fundacyi i zakładu, nieraz jeszcze wrócimy do tego tematu.

—o—

Biały związek kolejarzy przeciw podwyżce płac.

STRYJ, w marcu.

Przed kilku dniami, w największej tajemnicy, odbyło się zebranie kilku ludzi, na którem uchwalono, że obecna podwyżka płac, na którą zarządy robią już listy, została wywalczona przez kolejarzy, którzy strejkowali lub do niego się przygotowywali, a zatem przez bolszewików i warchołów, zatem członkowie, należący do białego związku nie mogą podwyżki tej wziąć(!) ponieważ byłoby to niechonorowe. Uchwalono zatem ofiarować podwyżkę na święcone dla chorych żołnierzy, zaś z całego roku itd. ofiarować to na Czerwony krzyż. Obawiając się, że nie wszyscy należący do białego związku zastosują się do tego, ponieważ nie wszyscy byli obecni, robimy im tę grzeczność, że po nazwisku wymieniamy ich w nadziei, że do uchwały tej się zastosują w przeciwnym razie, byliby niechonorowi. Do tych przeciwników, co strejkowali w Stryju należą urzędnicy pp. Biezień, Kapa i Stepan, Dr. Challhazany, maszyniści Sambórski i Scheer, konduktorzy Piątkowski i Skulski no i oficyał p. Muszyński.

Spodziewamy się od tych panów, że podwyżki przez „warchołów" wywalczonej nie wezmą, bo widocznie mają inne dochody.

Jeden z warchołów.

—o—

Z opery warszawskiej.

WARSZAWA, marzec 1920.

„PAJACE" op. Leoncavalla, — „OPOWIEŚCI HOFFMANNA" op. Offenbacha, — Generalna próba „AIDY" op. Verdi'ego.

Dzięki uprzejmej gościnności sekretarza opery warszawskiej p. Popowskiego i reżysera jej p. Kowalskiego widziałem w gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie przedstawienie op. Pajaców i Opowieści Hoffmanna, a w poniedziałek 22. bm. generalną próbę Aidy, op. Verdiego. — Przedstawienia operowe odbywają się w tym teatrze codziennie, a w niedziele nawet dwa razy. Niejeden też ze solistów musi śpiewać dzień po dniu, a mimo to nie widać u tych śpiewaków żadnego zmęczenia, lub śladu jakiegoś zniechęcenia. —

Bo też są to śpiewacy w całem tego słowa znaczeniu! W sobotę ubiegłego tygodnia słyszałem Pajace. Partyę tenorową (Canio) śpiewał p. Gruszczyński ulubieniec publiczności warszawskiej, który rozporządza niepospolicie pięknym głosem, a umocnił mnie w tem przekonaniu, że jest śpiewakiem par excellence operowym i w dodatku bardzo dobrym aktorem. Barytonową partyę (Tonio) śpiewał p. Palewicz — Golejewski; materyał głosowy ze względu na dźwięk i tle — pierwszorzędny, jako aktor również inteligentny i pomysłowy. — Silvia śpiewał, znany nam dobrze ze Lwowa p. Freszel, którego głos zmężniał i nabrał dźwięku. P. Janowski, sympatyczny tenor, śpiewał partyę Beppa. Neddą była p. Mokrzycka, obdarzona bardzo miłym głosem sopranowym, pozatem posiada ona wszelkie warunki, aby się stać z czasem doskonałą artystką.

Orkiestrą dyrygował bardzo spokojnie i pewnie młody kapelmistrz p. Rudziński.

W niedzielę wieczorem, (popołudniu z powodu przygotowań do Aidy przedstawienia nie było), dano fantastyczną i tak piękną operę Offenbacha „Opowieści Hoffmanna".

Hoffmannem był p. Dygas, który jest, jak wiemy zbyt rutynowanym śpiewakiem i artystą, aby z każdej powierzonej sobie partyi nie wyjść zwycięsko, a jednak mam wrażenie, że partya ta jest nie dla niego. P. Dygas głosowo, jak zawsze świetny, (mimo umęczenia i niedyspozycyi) w grze był swobodnym, a raczej za swobodnym, jak na takiego idealistę, jak poeta Hoffmann — przystało. Są to jednak pretensye, jakie można mieć do śpiewaka tak wielkiej miary, jak p. Dygas. — Partyę demona kreował p. Palewicz-Golejewski, którego głos mimo śpiewania w teatrze dnia poprzedniego brzmiał pięknie i donośnie. Rolę swą pod względem dramatycznym wyprowadził p. Palewicz-Gopomysłowo, chociaż miejscami brakowało właściwego akcentu dramatycznego, a charakteryzacya w Antoniu była zbyt groteskową. P. Palewicz-Golejewski jest siłą śpiewacką, jaką nie powstydziłby się żaden, chociażby największy teatr.

Partye basowe odśpiewali pp. Mossoczy i Michałowski, obaj obdarzeni bardzo dźwięcznymi i szlachetnymi głosami — Partyę koloraturową (Olimpia) odśpiewała p. Mechówna, posiadająca ładny, dźwięczny głos sopranowy, który wymaga jeszcze opracowania, zamało jest bowiem podatny do ekwilibrystyki głosowej, na jaki sopran koloraturowy jest skazany. — Julją była p. Kuncewiczówna, również nam znana śpiewaczka, której głos zyskał na dźwięku i przeobraża się w pokaźny sopran dramatyczny. Partyę Antonii śpiewała doskonale p. Mokrzycka. Niklosem była p. Frenkdówna; słabiej przedstawił się p. Stern w roli Spalanzani'ego i Natanaela. Małą partyę Franciszka odśpiewał zręcznie p. Janowski. —

Opera wypadła naogół bardzo pięknie, dekoracye są z wyjątkiem aktu drugiego (Julja) pokolwiek jak na operę warszawską za stare. — Operę prowadził kapelmistrz p. Śledziński.

W poniedziałek odbyła się w południe generalna próba „Aidy" i tu dopiero okazała się świetność opery warszawskiej w całej pełni! Dekoracye całkiem nowe wykonane przez p. Drabika bardzo ładnie; kostyumy również nowe i piękne a przedewszystkiem reżyserya p. Kowalskiego — non plus ultra!

Lepszej obsady solistów nie można sobie chyba wyobrazić. Tytułową partyę śpiewa znakomicie p. Zboińska-Ruszkowska, której głos, szczególnie w rejestrze górnym brzmi imponująco. Po raz pierwszy słyszałem p. Zb. w partyi „Aidy" w r. 1914 w medyolańskiej „Scali", gdzie za tę kreacyę wielkie zbierała oklaski. Partyę Amneris powierzono p. Gołgowskiej, której prześliczny mezzo-sopran budzi powszechny podziw. Pod względem gry okazuje się p. Gołkowska również siłą pierwszorzędną! — Radamesa śpiewa p. Gruszczyński i w tej dopiero partyi okazuje się pełnia jego pięknego głosu, tu znalazł pole do popisu także i pod względem aktorskim. — Ramplisem jest znakomity basista polski p. Adam Ostrowski, którego olbrzymi głos skojarzony dziwnie z ogromnym wzrostem artysty tworzy atrakcyjną postać wśród wszystkich solistów warsz. opery.

Jeszcze: śledzie, drożyzna i Urząd walki z lichwą.

LWÓW, 28 marca.

Domy towarowe w Gdańsku sprzedają śledzie, beczkę po 750 marek polskich. Te same beczki śledzi, dostarczone do Lwowa przez firmę „Lambert i Krzysiak" kosztują po 1500 M. Ogólnie mówią, że firma ta zarabia na każdej beczce 500 K. Koniecznąj est rzeczą, by Urząd walki z lichwą wglądnął w ten paskarski interes sko... ...wał faktury i zarządził, co należy.

Niczem nie krępowana mafia paskarska grasuje w mieście i kraju w najlepsze. Stosunki są tak naprężone, że każdego dnia mogą wyltuchnąć rozruchy głodowe. Przedsmakiem tego są strajki w różnych zawodach, których przyczyną jest drożyzna życia. Dziś trudno jest wyżyć rodzinie z 100 marek zarobku dziennego, którą to zapłatę niektórzy robotnicy mogą uzyskać. Masy natomiast głodują strasznie i po ulicach omdlewają z głodu.

Szajki paskarskie jednak z dnia na dzień podwyższają ceny mięsa, tłuszczów, wiktuałów i innych towarów. Rząd centralny, jak wiadomo, nic nie czyni wobec rozboju tych morderców biednych i dzieci, tak samo nie widać żadnych wysiłków w zwalczaniu drożyzny u władz lokalnych.

W masach ludności ugruntowało się przekonanie, że Warszawa wprost popiera paskarzy. Należy przeto koniecznie, by posłowie Sejmowi energicznie zajęli się sprawą szalejącej drożyzny i wytłumaczyli rządowi, że gdy armia na froncie walczy z bolszewikami, bandy paskarzy świadomie bolszewizują masy ludności wewnątrz kraju i prowokują je do ekscesów. Gdy w krótkim czasie poprawa stosunków w tym względzie nie nastąpi, należy na przyszłość widzieć w ponurych barwach.

—o—

Głód w Stryju a armia Denikina

STRYJ, w marcu.

Pobite wojska Denikina z pełnemi kieszeniami pieniędzy, zagościły do Stryja, aby głód powiększyć. Od stycznia ludność dostała po 2 i pół kilograma chleba i na tem koniec. Święta za kilka dni, a starostwo niema jednego deka mąki. Tyfus szerzy się w zastraszający sposób. Kina zamknięte. Ulice wieczorem ciemne, bo gazu niema. Ludność głodna. Starcy, kobiety, dzieci, pukają od drzwi do drzwi żebrząc o trochę jedzenia. Jakaś apatya zobojętnienia na twarzach widzieć się daje. Nędzne łachmany kryją brudne ciało.

I w takiej to chwili dostajemy gości, którzy powinni być umieszczeni w Anglii lub we Francyi, albo w państwie p. Seydy. Nic dziwnego, że oburzenie coraz większe u mieszkańców. Nie widać obrońców Denikina narodowych demokratów. Z otwartą szczerością pierwsi wystąpili kolejarze grupujący się w Związku.

Przy sposobności sprawozdania z konferencyi przemyskiej, podniosły się przy końcu głosy o tych bohaterach Denikinowskich.

Dosyć głodu i braku żywności mamy w Stryju. Co z tego, że nam dano teraz trochę marek, ale czy można za nie co kupić? Wybrana deputacya udała się do starosty p. Mahra, żądając kategorycznie usunięcia Denikińców ze Stryja. P. Starosta obiecał, że przedstawi tę sprawę namiestnictwu.

Równocześnie odniósł się tutejszy związek do posła tow. Moraczewskiego. Głos mają czynniki rządowe. Ludność głodna, nie mogąca nic kupić, może być z równowagi wyprowadzona co chyba nie leży w interesie rządu Polskiego.

S.

—o—

Partyę króla śpiewa p. Michałowski, którego bardzo dźwięczny i płacheiny bas jest zadatkiem na doskonałego artystę. Amonasra śpiewa z wielkiem powodzeniem p. Freszel i przyznać trzeba, że partya ta jest bardzo odpowiednią dla jego pięknego, ciemnego barytonowego głosu. — Posłańca w akcie pierwszym śpiewa p. Stern. Orkiestrą, której za wszystkie słyszane opery specyalne muszę wyrazić uznanie — w „Aidzie" — dyryguje dyrektor Młynarski. — Nigdzie się tak kapelmistrza i reżysera nie poznaje, jak na próbie. Toteż odniosłem wrażenie, że opera warszawska zawdzięcza swoją świetność dwu specyalnie ludziom: kapelm. Młynarskiemu i reżyserowi Kowalskiemu.

Przy końcu podkreślić muszę zachowanie się chóru op. warszawskiej podczas akcyi. Żałuję bardzo, że jest to rzeczą niemożliwą, aby chórzyści opery lwowskiej mogli się przypatrzeć temu, w jaki sposób bierze chór op. warszawskiej udział w akcyi, — może by się przecież przekonali, że ospałość i gnuśność tłumu na scenie to rzecz aryniemiła dla widza. — Chór op. warsz. jakkolwiek w stosunku do sali teatralnej, orkiestry i solistów, cokolwiek szczególnie w tenorach za słaby, spełnia bardzo dobrze swe zadania i ożywia odpowiednio całą akcyę.

Odsłona czwarta (powrót Radamesa) wypadła od każdym względem, a szczególnie pod względem reżyserskim nadzwyczaj efektownie. Jednem słowem opera warszawska, mając taką znakomitą orkiestrę, świetnych solistów, (szczególnie w głosach męskich) i doskonałego reżysera i dzielnych kapelmistrzów — może rywalizować z powodzeniem z największą sceną operową w Europie!

WŁ. KACZMAR.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i wszystkich zarządów Grup od będzie się w poniedziałek dnia 29 marca 1920 o godz. 6.30 wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8, I. p.

Z powodu ważności spraw uprasza się o liczny udział.

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

(dawniej Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki)

na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z 11/XII 1919

podwyższa kapitał akcyjny do 20,000.000 M. p.

w drodze emisji 85.000 sztuk nowych akcji po 200 Mk. pol.

W myśl tego zezwolenia i statutu, nowe akcje nominalnej wartości 200 Mk. pol. nabyte być mogą w połowie i w stosunku dwie nowe akcje za każdą jedną starą,

przez dotychczasowych akcjonarjuszów po 250 M. p. za sztukę,
przez nowych reflektantów po 275 M. p. za sztukę,

O terminie, do którego dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcji, rozstrzygnie Walne Zgromadzenie.

Wpłaty uwzględnione będą w porządku chronologicznym, przyczem Zarząd zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia poszczególnych zgłoszeń.

Kwoty wpłacone i uwzględnione, — do 1-go lipca 1920 roku oprocentowane będą po 4%, zaś od 1-go lipca 1920 roku partycypują pro rata w dywidendzie za rok 1920.

Za rok 1918 wypłacono akcjonarjuszom 8% dywidendy.
Za rok 1919 Wydział Wykonawczy R. N. proponuje 9% dywidendy.

Ewentualne nadpłaty ponad 20.000.000 Mk. p. na życzenie uwzględnionych reflektantów mogą być policzone na poczet dalszych zamierzonych emisji z oprocentowaniem 4% aż do dnia, w którym przyznane im będzie prawo poboru dywidendy.

Bank jest w toku otwarcia oddziałów we wszystkich dzielnicach Polski. — Dotychczas funkcjonują oddziały w następujących miejscowościach:

Gdańsk, — Wollweberstrasse 27 (Dom własny)
Kraków, — Pijarska L. 2.
Lublin, — Krakowskie przedmieście.
LWÓW, — ulica Halicka 19, (Dom własny).
Przemyśl, — (Dom własny).
Sanok, — (Dom własny).
Warszawa, — Szkolna 10.

Zastępstwo interesów Polskiego Kupiectwa na Amerykę objął rdzennie polski Broadway National Bank of Buffalo.

Wpłaty na akcje przyjmują wszystkie własne oddziały Banku i wszystkie poważniejsze instytucje finansowe w kraju, — zaś w Małopolsce

Bank krajowy we Lwowie i wszystkie jego oddziały
Bank Hipoteczny we Lwowie i wszystkie jego oddziały
Bank Przemysłowy we Lwowie i wszystkie jego oddziały
Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie i wszystkie jego oddziały
Austrjacki Zakład Kredytowy — Filia we Lwowie.

Dotychczasowi akcjonarjusze mogą wpłacać tylko we własnych Oddziałach Banku.

Dewiza Banku kupiectwa polskiego:

„POLSKI HANDEL w POLSKICH REKACH!“

1684

Zarząd.

Zast. nacz. red. i wydawca odpowiedzialny: JAN SZCZYREK